

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W. U. do dnia 31 grudnia 2009 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. U. z siedzibą w S. (dowód k. 374). Przed wykreśleniem z rejestru działalności gospodarczej oskarżonego działalność taką z dniem 1 grudnia 2009 r. zarejestrowała jego córka A. U. pod nazwą (...) A. U. z siedzibą w S. (dowód k. 33). Zamykając swoją działalność spółka oskarżonego (...) W. U. miała zadłużenie na rzecz spółki (...) S.A. w N. w wysokości 1.368.026,11zł wraz z odsetkami. Kwota ta do chwili obecnej nie została spłacona i wynosi obecnie 1.205.371,13zł bez odsetek. Fakt ten, między innymi, stał się powodem zamknięcia działalności na nazwisko oskarżonego i założenia spółki na nazwisko A. U. (dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 756v, pismo k. 784).

W dniu 17 listopada 2009 r. A. U. udzieliła W. U. pełnomocnictwa do prowadzenia wszystkich czynności związanych z działalnością jej firmy (...), takich jak wystawianie i przyjmowanie faktur VAT, składanie oświadczeń i deklaracji w urzędach administracji państwowej, ZUS i Urzędzie Skarbowym, zakładanie i dysponowanie rachunkiem bankowym, składanie ofert i podpisywanie umów handlowych (dowód: k. 32). Zgodnie z udzielonym pełnomocnictwem oskarżony faktycznie prowadził tę spółkę do dnia 1 października 2012 r., a w dniu 2 października 2012 r. została ona wykreślona z rejestru (dowód: k. 378). Od dnia 2 stycznia 2012 r. działalność taką rozpoczęła żona oskarżonego M. U. (1) pod firmą (...). Jej pełnomocnikiem również został oskarżony W. U. (dowód: k. 380).

A. U. w swojej firmie (...) zatrudniła dwóch pracowników: w okresie od 19 października 2010 r. do 31 sierpnia 2012 r. swoją matkę M. U. (1) i w okresie od 23 maja 2012 r. do 31 lipca 2012 r. swoją siostrę M. U. (2) (pismo ZUS k. 262-267, k. 323-327).

Firma (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. (wcześniej E., obecnie (...) S.A. z siedzibą w Komornikach, k.9-22, 102, 660-666) planowała otworzyć nowe centrum dystrybucyjne w B. koło W., które wymagało wyposażenia w regały. T. M. – menadżer do spraw gospodarki magazynowej opracował zapytanie ofertowe, które zawierało specyfikację techniczną regałów, plan ich rozmieszczenia oraz terminy realizacji. Zapytanie to rozesłano do firm, które wcześniej współpracowały ze spółką (...), tj. M., W., S., MAGO, N..

Dwa dni przed wyłonieniem dostawcy regałów do T. M. zadzwonił W. U., oświadczając, że reprezentuje spółkę (...). Oskarżony poinformował T. M., iż wie, że spółka (...) szuka dostawcy regałów oraz, że dzięki swoim kontaktom z producentami może zaoferować cenę niższą niż producent. Z rozmowy wynikało, iż oskarżony dysponuje opracowanym przez T. M. zapytaniem ofertowym. T. M. zgodził się, aby W. U. przysłał swoją ofertę.

Po doprecyzowaniu i korektach oskarżony przedstawił swoją ofertę dostawy regałów, która była o około 20% korzystniejsza od ofert innych firm. Oskarżony zadeklarował, iż będą to nowe regały firmy (...) oraz wskazał listę referencyjną firm, z którymi współpracował.

W dniu 10 sierpnia 2012 r. T. M. odbył wizytę referencyjną w firmie (...) w G. i uzyskał informację, iż współpraca między tą firmą a spółką (...) była dobra. Ponieważ oferta spółki (...) była najkorzystniejsza cenowo doszło do negocjacji finansowych z oskarżonym, które prowadziła G. B. – menadżer działu zakupów (...) S.A. W trakcie negocjacji oskarżony obniżył jeszcze swoją ofertę o kwotę 100.000 zł. Nie chciał natomiast negocjować wysokości zaliczki, która wynosiła 35% wartości kontraktu, mimo, że G. B. starała się wynegocjować jej obniżenie. Ponieważ oferta oskarżonego była korzystniejsza cenowo niż oferta producenta regałów – firmy (...), G. B. poruszała tę kwestię w czasie negocjacji. Oskarżony zapewnił ją wówczas, że wynika to z faktu, iż ma dobre umowy podpisane z firmą (...) (zeznania T. M. k. 102-103, 758-759, G. B. k. 223-224, 808-809, T. G. k. 97-99, 759-760).

W dniu 20 sierpnia 2012 r. w siedzibie spółki (...) w L. została podpisana umowa między W. U. reprezentującym spółkę (...) oraz C. S. i D. Z., reprezentującym (...) Sp. z o.o. na dostawę i montaż regałów firmy (...) w terminie od 1

października 2012 r. do 1 listopada 2012 r. Wartość zamówienia ustalono na kwotę 1.380.000 zł netto plus podatek VAT w wysokości 23%, zaś zaliczkę na kwotę 483.000 zł netto plus podatek VAT w wysokości 23% (umowa k. 24-31).

W umowie tej omyłkowo wpisano datę 20.09.2012 r. zamiast daty 20.08.2012 r., kiedy to faktycznie umowa została zawarta (zeznania D. Z. k.91-93, 807-809).

Na podstawie zawartej umowy W. U. wystawił w dniu 20 sierpnia 2012 r. fakturę proforma, w której wskazał jako sposób płatności zaliczki przelew na konto (...) A. U. o nr (...) prowadzone przez (...) S.A. (dowód: k. 48).

W dniu 21 sierpnia 2012 r. spółka (...) dokonała przelewu na wskazane konto kwoty 594.090 zł tytułem zaliczki (dowód k. 49).

Ponieważ po wpłaceniu zaliczki przez firmę (...) uzyskała informację, że oskarżony nigdy nie współpracował z firmą (...), skontaktowała się z nim telefonicznie. Oskarżony początkowo zapewniał, że umowa zostanie zrealizowana i nie będzie żadnych problemów, po czym pismem datowanym na dzień 03.09.2012 r. powiadomił spółkę (...), że w firmie (...) ogłoszony został strajk pracowniczy, w związku z czym zagrożona jest realizacja umowy (dowód k. 50 i zeznania G. B. k. 223-224, 808-810, P. G. k. 851-852).

W dniu 6 września 2012 r. W. U. poinformował G. B., iż strajk nie pozwoli mu wywiązać się z umowy w związku z czym powinna rozpocząć nowy przetarg (dowód: k. 51). Wówczas spółka (...) pismem z dnia 10 września 2012 r. wezwała (...) A. U. do zwrotu kwoty 594.090 zł wpłaconej tytułem zaliczki (dowód: k. 54). W odpowiedzi na wezwanie do zwrotu zaliczki oskarżony pismem z dnia 11 września 2012 r. poinformował spółkę (...), że nie jest w stanie jej zwrócić w zakreślonym terminie i wyraził nadzieję, że będzie to możliwe po uregulowaniu sytuacji w zakładzie (dowód k. 58).

Do rachunku bankowego (...) A. U. o numerze (...) prowadzonego przez (...) S.A. – na który w dniu 21 sierpnia 2012 r. wpłynęła zaliczka od firmy (...) umocowany był W. U.. Przed wpłynięciem zaliczki od firmy (...) na rachunku tym znajdowała się kwota jedynie 389,45 zł. W dniu 21 sierpnia 2012 r. po wpłynięciu zaliczki oskarżony dokonał z tego rachunku przelewu obciążeniowego w kwocie 68.034 zł na rachunek o nr (...), przelewu obciążeniowego w kwocie 5.350 zł na rachunek (...) w W. i przelewu obciążeniowego w kwocie 5.000 zł na rachunek swojego ojca – M. U. (3), do którego również był umocowany. W dniu 22 sierpnia 2012 r. z rachunku tego oskarżony wypłacił w gotówce kwotę 150.000 zł oraz dokonał przelewu obciążeniowego w kwocie 200.000 zł na rachunek (...) A. U., prowadzony przez (...) Bank o nr (...).

Na dzień 15 czerwca 2012 r. saldo tego rachunku było ujemne i wynosiło minus 310.597,47 zł. Po przelaniu kwoty 200.000 zł saldo ujemne zostało pomniejszone i na dzień 23 sierpnia 2012 r. stan tego konta wynosił minus 110.597,47zł.

W dniu 22 sierpnia oskarżony dokonał także przelewu obciążeniowego w kwocie 8.500 zł na rzecz K. K. i przelewu obciążeniowego w kwocie 99.265,94 zł tytułem spłaty kredytu konsumpcyjnego dla G. (...) Bank, który zaciągnęła jego żona M. U. (1).

Przelewy obciążeniowe z tytułu spłat kredytów zaciągniętych przez A. U. i M. U. (1) były dokonywane także w dniu 24 sierpnia 2012 r. w kwocie 2.000zł i w dniu 27 sierpnia 2012 r. w kwocie 6.162,24 zł. W dniu 6 września 2012 r. oskarżony przelał na rachunek swojego ojca M. kwotę 35.000zł oraz na rachunek swojej żony M. U. (1) kwotę 15.000 zł. Rachunek bankowy (...) M. U. (1) o numerze (...) prowadzony przez (...) S.A. został zamknięty w dniu 6 listopada 2012 r. (dowód: historia rachunku k. 284-286, częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 752-757).

Ponieważ firma (...) nie wywiązała się z umowy spółka (...) podjęła decyzję o zawarciu umowy na dostawę regałów ze spółką (...) za znacznie wyższą cenę (T. K. k. 112, 852-854, A. B. k. 114, 855-856, G. S. k. 889-890 i G. B. k. 807-808).

Wyrokiem zaocznym z dnia 29 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie IX GC 438/12 zasądził od A. U. na rzecz (...) Sp. z o.o. kwotę 594.090 zł wraz z odsetkami. Egzekucja okazała się jednak bezskuteczna (k. 309-311).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony W. U. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 279-280). Podczas rozprawy przed Sądem (k. 752-757, k. 814) oskarżony również nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. U., a następnie działalność taką podjęła jego córka pod tą samą firmą, zmieniając tylko imię właściciela spółki na A. U., przy czym oskarżony dalej prowadził tę firmę jako jej pełnomocnik. Zasadniczą część działalności spółki stanowiło montowanie regałów dla dużych sieci marketów. Początkowo były to kontrakty wartości kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy złotych, z czasem zaś były to "poważniejsze" przetargi o poważniejsze pieniądze", z których kilka wygrał. Oskarżony wyjaśnił, iż w międzyczasie przystąpił do spółki (...), która zajmowała się produkcją włókien celulozowych z makulatury. Z czasem spółka (...) odkupiła od spółki (...) linię technologiczną do produkcji włókien i ich produkcję przeniosła do hali w miejscowości P., jednocześnie nie zaniehbując podstawowej działalności tj. sprzedaży i montażu regałów. Potem zaistniała potrzeba zakupu nowej linii technologicznej, co spowodowało pochłonięcie większości środków (...) A. U. oraz konieczność zaciągnięcia kredytów przez spółkę. Powstały także problemy w sptywieniu pieniędzy za sprzedany towar. Ponieważ nie było "przepływu środków" banki zaczęły podejrzewać, że spółka traci płynność finansową. Oskarżony wyjaśnił, iż bał się, że banki wypowiedzą kredyty - jeden obrotowy zaciągnięty dla spółki, drugi konsumpcyjny - zaczął więc szukać transakcji, która spowodowałaby przepływ środków przez konto firmy. W tym czasie od przedstawiciela jednej z firm, do których spółka (...) rozesłała zapytania ofertowe, dowiedział się o przetargu, który rozpisala firma (...) w L. na wyposażenie nowego centrum w regały. Ponieważ otrzymał informację, iż przetarg ten nie został jeszcze rozstrzygnięty, zatelefonował do spółki (...), do T. M. i rozpoczął z nim negocjacje.

Oskarżony wyjaśnił, iż zaproponował spółce (...) sprzedaż regałów produkowanych przez firmę (...) za cenę o wiele niższą, niż sama firma (...). Gdy T. M. wyraził zgodę na przystąpienie spółki (...) do przetargu skontaktował się z firmą (...) i dostał od niej wycenę regałów według oferty dla firmy (...). Po dalszych negocjacjach przestał zwracać uwagę na różnicę w cenie, ponieważ nie odgrywał dla niego żadnej roli fakt, że kupi regały od firmy (...) drożej, a sprzeda je taniej firmie (...).

Chciał tak zrobić, bo taka praktyka w Polsce nie jest zabroniona i jest powszechnie stosowana, jeśli firma chce zachować płynność finansową - a taki był jego cel. W trakcie rozmowy z G. B. obniżył jeszcze swoją ofertę, bowiem dowiedział się, że ma szansę na wygranie przetargu, jeśli zastosuje jeszcze rabat. Ostatecznie podpisał umowę w siedzibie firmy (...) w L., w której wartość kontraktu wyniosła 1.380.000 zł. Firmie (...) miał zapłacić 480.000 euro, ale w tym czasie cena ta nie została jeszcze ostatecznie uzgodniona. Po podpisaniu umowy ze spółką (...) wystawił fakturę proforma na zaliczkę w kwocie około 590.000 zł. Po wpłynięciu zaliczki umówił się na spotkanie w firmie (...) w celu realizacji kontraktu, pobierając z zaliczki 150.000 zł w gotówce. Kwota ta była mu potrzebna na wpłacenie części zaliczki w firmie (...). Do zawarcia umowy z firmą (...) jednak nie doszło, bowiem firma ta zażądała zapłaty 100% wartości regałów. Po powrocie do swojej firmy oskarżony dowiedział się ponadto, że jego pracownicy ogłosili strajk. Poinformował wówczas spółkę (...), iż nie może wywiązać się z umowy dostawy. Oskarżony wyjaśnił, iż nie zwrócił wówczas zaliczki wypłaconej przez firmę (...) mimo, iż domagali się tego pisemnie jej pracownicy. Podał, iż w tym czasie nie dysponował już kwotą całej zaliczki, bowiem część pieniędzy wydał na potrzeby swojej firmy. Wyjaśnił także, iż nie zwrócił również tej części zaliczki, którą wówczas jeszcze dysponował, bowiem prawnicy T. żądali zwrotu całej zaliczki. Przyznał, że około 200.000 zł przelał na rachunek bankowy, gdzie była uruchomiona linia kredytowa, spłacił kredyty konsumpcyjne żony, przelał najpierw 5.000 zł, potem 35.000 zł na rachunek swojego ojca - M. i 15.000 zł na rachunek swojej żony M.. Wyjaśnił, iż mimo tak potężnego "zastrzyku" finansowego, jakim była zaliczka z firmy (...), spółka (...) splajtowała.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, co do faktów, iż prowadził najpierw firmę (...), która popadła w długi i dlatego założył drugą spółkę na nazwisko swojej córki o nazwie (...) A. U. i faktycznie tę spółkę prowadził oraz, iż był współwłaścicielem spółki (...). Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, co do przedmiotu działalności tych spółek, istniejących zadłużeń, a także przebiegu rozmów w spółce (...) i co do sposobu wydatkowania zaliczki, wypłaconej przez tę spółkę. Odmówił natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie chciał oszukać spółki (...), a także, iż chciał kupić regały od spółki (...) drożej, po to, by sprzedać firmie (...) taniej, gdyż chciał zachować płynność finansową swojej firmy.

Ze zgromadzonych w sprawie dowodów jednoznacznie wynika, iż kończąc swoją działalność w dniu 31 grudnia 2009 r. spółka oskarżonego o nazwie (...) W. U. miała zadłużenie na rzecz firmy (...) S.A. w N. w kwocie 1.368.026,11 zł wraz z odsetkami. W dniu 27.05.2010 r. wydany został na tę kwotę nakaz zapłaty przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XVI GNc 313/10 (pismo (...) S.A. k. 784). Oskarżony W. U. przyznał w swoich wyjaśnieniach (k. 756v), iż fakt ten spowodował, iż założył drugą spółkę na nazwisko swojej córki A. o nazwie (...) A. U..

W czasie, gdy oskarżony finalizował rozmowy z firmą (...) w przedmiocie zawarcia umowy na dostawę i montaż regałów, spółka (...) na swoim rachunku prowadzonym przez (...) S.A. posiadała jedynie kwotę 389,45 zł, natomiast saldo rachunku bankowego linii kredytowej, prowadzonego dla (...) A. U., było ujemne i wynosiło minus 310.597,47 zł.

Tak więc w momencie zawarcia umowy ze spółką (...), spółka (...), reprezentowana przez oskarżonego, nie tylko nie dysponowała żadnymi środkami finansowymi na zakup regałów, ale miała także znaczne zadłużenie. Spółka ta nie posiadała również na swoim stanie regałów firmy (...), które zaoferowała do sprzedaży ani też z firmą tą nigdy nie współpracowała (co mogłoby skutkować uzyskaniem rabatów). Już te okoliczności, zdaniem Sądu, przeczą twierdzeniom oskarżonego, iż nie chciał oszukać spółki (...). O takim zamiarze oskarżonego świadczą niewątpliwie także dalsze działania oskarżonego, podjęte po otrzymaniu w dniu 21 sierpnia 2012 r. od spółki (...) zaliczki w kwocie 594.090 zł. Jeszcze tego samego dnia oskarżony dokonał m. in. przelewu z tej zaliczki kwoty 5.000 zł na rachunek swojego ojca. Następnego dnia wypłacił w gotówce kwotę 150.000 zł, dokonał przelewu obciążeniowego w kwocie 200.000 zł na rachunek (...) A. U. prowadzony przez R. Bank oraz przelewu obciążeniowego w kwocie 99.265,94 zł tytułem spłaty kredytu konsumpcyjnego dla G. (...) Bank, który zaciągnęła jego żona M. U. (1). Przelewy obciążeniowe z tytułu spłat kredytów zaciągniętych przez A. U. i M. U. (1), były dokonywane także w dniu 24 sierpnia 2012 r. i 27 sierpnia 2012 r.

W dniu 6 września 2012 r. mimo, iż poinformował już T., iż nie zrealizuje umowy, nadal wydatkował kwoty z pobranej zaliczki, przekazując m.in. 35.000 zł na rachunek swojego ojca M. i 15.000 zł na rachunek żony M.. Oskarżony nie tylko więc nie podejmował żadnych czynności w celu realizacji umowy ze spółką (...) (termin realizacji ustalono na okres od 1 października do 1 listopada 2012 r.), ale konsekwentnie wydatkował przekazaną mu zaliczkę i ostatecznie rachunek, na który zaliczka wpłynęła, został zamknięty w dniu 6 listopada 2012 r., zaś firma (...) została wykreślona z rejestru w dniu 2 października 2012 r.

Sąd odmówił także wiary twierdzeniom oskarżonego, iż to strajk pracowników (...) A. U. stał się przyczyną niezrealizowania umowy ze spółką (...). Z pisma nadesłanego przez (...) Oddział w S. (k. 262-265, 323-327) wynika, iż M. A. U. zatrudniała jedynie dwóch pracowników: M. U. (1) w okresie od 19.10.2010 r. do 31.08.2012 r. i M. U. (2) w okresie od 23.05.2012 r. do 31.07.2012 r., a więc żonę i córkę oskarżonego. Jak przyznał sam oskarżony M. U. (1) nie strajkowała, zaś M. U. (2) była zatrudniona tylko do 31.07.2012 r.

Świadek M. M. (2) (k. 813) zeznał, iż pracował w firmie (...) do maja 2012 r. i miał zawartą umowę o pracę na czas nieokreślony. Ponieważ nie otrzymał pensji w okresie od marca do maja 2012 r. podjął razem z drugim pracownikiem S. M. strajk, który polegał na tym, że od marca 2012 r. nie przychodzili do pracy. Ostatecznie doszli do porozumienia z oskarżonym, który zapłacił im zaległą pensję i w maju 2012 r. rozwiązali umowę o pracę za porozumieniem stron. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, iż pracował w firmie (...) do marca 2012 r. oraz, że w maju 2012 r. oskarżony zapłacił mu zaległe wynagrodzenie. Odmówił natomiast wiary twierdzeniom, iż miał zawartą w tym czasie z firmą (...) umowę o pracę na czas nieokreślony. Z informacji ZUS, a także z dostarczonej przez świadka umowy o pracę (k. 827) wynika, że nie był zatrudniony w firmie (...) w 2012 r., lecz w 2011 r. na czas określony od 01.03.2011 r. do 31.08.2011 r. Sąd uznał zatem, iż w okresie od marca 2012 r. świadek pracował w firmie (...) bez żadnej umowy. Nieprawdziwe są zatem także twierdzenia świadka, iż w maju 2012 r. doszło do rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron.

Świadek S. M. zeznał (k. 810-812), iż był zatrudniony w firmie (...) w latach 2011-2012 i miał zawartą umowę o pracę na czas nieokreślony. Świadek wskazał, iż od maja lub czerwca 2012 r. strajkował, bowiem oskarżony nie płacił mu i drugiemu pracownikowi M. M. (2) wynagrodzenia. W tym czasie w zakładzie nie pracowały inne osoby. Po strajku, który trwał około 3 miesiące, ponownie podjął pracę i pracował do września 2012 r. Sąd odmówił wiary zeznaniom

S. M., iż był zatrudniony w firmie (...) na czas nieokreślony w latach 2011 - 2012. Z dostarczonej przez świadka umowy o pracę wynika (k. 828-830), iż podobnie jak M. M. (2) zatrudniony był w firmie (...) na czas określony od 1 marca do 31 sierpnia 2011 r. Zatem w późniejszym okresie świadek pracował w firmie (...) bez żadnej umowy. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, iż odstąpił od pracy, bowiem oskarżony nie płacił mu wynagrodzenia. Świadek nie potrafił wskazać precyzyjnie, kiedy to miało miejsce, wskazując jako datę początkową maj lub czerwiec 2012 r., podczas gdy świadek M. M. (2) wskazał marzec 2012 r. Niezależnie jednak od tego, czy przyjąć należy datę marzec 2012 r. czy maj, czerwiec 2012 r., to fakt odstąpienia M. M. (2) i S. M. od pracy nie był dla oskarżonego zaskoczeniem w dniu podpisania umowy z firmą (...), a więc w dniu 20 sierpnia 2012 r. Podkreślić przy tym należy, iż M. M. (2) i S. M. nie wiązała ze spółką (...) żadna umowa o pracę, a więc nie sposób mówić, iż obaj świadkowie strajkowali. Przesłali oni wykonywać prace zleczone im przez oskarżonego, bowiem ten przestał im płacić, a potem domagali się wypłaty zaległego wynagrodzenia.

Odnośnie przebiegu negocjacji między oskarżonym a firmą (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) S.A.) zeznania złożyli jej pracownicy: A. G. (k. 97-99, 759-760), T. M. (k. 102-103, 758-759), D. Z. (k. 91-93, 807-808), G. B. (k. 223-224, 808-810) i P. G. (k. 851-852).

Z zeznań A. G. - dyrektora logistyki w spółce (...) - menadżera do spraw gospodarki magazynowej wynika, iż wobec planów otwarcia nowego centrum dystrybucyjnego w B. k. W., które wymagało wyposażenia w regały, w dniu 13.07.2012 r. wystosowano zapytania ofertowe dotyczące zakupu i montażu regałów do firm: M., W., M., S. i N., z którymi spółka (...) wcześniej współpracowała. Zapytanie to zawierało specyfikację techniczną regałów, plan ich rozmieszczenia, terminy realizacji, sposób wyboru dostawcy (k. 100-101). Termin składania ofert upłynął 24 lipca 2012 r. W odpowiedzi na zapytanie wszystkie firmy złożyły swoje oferty. W dniu 6 sierpnia 2012 r. - na dwa dni przed wyłonieniem dostawcy, telefonicznie skontaktował się z T. M. oskarżony W. U., jako przedstawiciel firmy (...) i zaoferował dostawę regałów, po cenie niższej niż producent. T. M. zeznał, iż w trakcie rozmowy z oskarżonym zorientował się, iż jest on w posiadaniu zapytania ofertowego firmy (...), rozesłanego wcześniej do innych firm. Ponieważ oskarżony deklarował najkorzystniejszą cenę spółka (...) wyraziła zgodę, by oskarżony przedstawił swoją ofertę. Po dalszych negocjacjach oskarżony przedstawił ofertę spółki (...) na dostawę regałów firmy (...), która była o ok. 20% niższa od pozostałych ofert. T. M. zeznał, iż rozmawiał z oskarżonym, chciał bowiem ustalić, dlaczego jego oferta jest tańsza, niż oferta producenta regałów firmy (...). Oskarżony poinformował go wówczas, że ma już część regałów, które pozostały mu z poprzedniej instalacji, ma większe upusty niż firma (...), bowiem jest dużym przedsiębiorcą i dużo kupuje, ponadto ma dostęp do fabryki w Hiszpanii, z której nabywa pewne elementy.

Jak wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów spółka (...) na swoim stanie nie posiadała wówczas żadnych regałów firmy (...), które pozostałyby z poprzednich instalacji, nie posiadała też żadnych środków na zakup regałów w firmie (...). Oskarżony nie podejmował również żadnych kroków, by nabyć elementy regałów w Hiszpanii. Zapewnienia oskarżonego, składane T. M., a za jego pośrednictwem, pozostałym pracownikom i członkom zarządu (...) Sp. z o.o. były zatem nieprawdziwe i miały na celu wprowadzenie ich w błąd, co do zamiaru wywiązania się z umowy dostawy i montażu regałów firmy (...), gdy w istocie oskarżony nie miał takiego zamiaru. Świadek T. M. zeznał ponadto, iż okazane mu oferty: nr (...) firmy (...) dla (...) oraz o nr 458/08/12 firmy (...) dla (...) Sp. z o.o. (k. 38-47) są identyczne. Podkreślił, iż rysunki techniczne regałów, które oskarżony przedstawił w swojej ofercie złożonej firmie (...), były wykonane przez architekta M.. Niewątpliwie zatem oskarżony korzystał z oferty firmy (...), by złożyć wiarygodną ofertę do spółki (...).

T. M. zeznał, iż w rozmowie z pracownikiem firmy (...) dowiedział się, iż M. proponuje firmie (...) cenę z pełnymi upustami i nikt inny nie może zaproponować niższej ceny. O rozmowie tej wiedział także A. G., ale jak zeznał - potraktowano to jako element negocjacji. T. M. zeznał ponadto, iż odbył tzw. wizytę referencyjną w spółce (...) w G., którą wskazał oskarżony i wypadała ona pomyślnie. Telefonicznie rozmawiał także z przedstawicielami kilku innych spółek, wskazanych przez oskarżonego, i spółki te potwierdziły swoją współpracę z oskarżonym. To spowodowało, iż oferta oskarżonego uznana została za wiarygodną.

Świadek G. B., która negocjowała z oskarżonym warunki finansowe umowy zeznała, iż bez żadnych problemów wynegocjowała 100.000 zł upustu. Zadziwił ją natomiast fakt, iż oskarżony dając taki upust nie chciał w żaden sposób negocjować wysokości zaliczki i żądał jej w wysokości 35% kontraktu. G. B. zeznała, iż w trakcie negocjacji oskarżony zrobił na niej złe wrażenie, ale przedstawił ofertę najkorzystniejszą i tym się kierowała. Zeznała także, iż gdy otrzymała informację, iż oskarżony wcześniej nie współpracował z firmą (...) natychmiast skontaktowała się z nim telefonicznie. Przez pierwsze dwa dni oskarżony zapewniał ją, że zrealizuje umowę, a potem nadesłał informację, że umowy nie zrealizuje i poinformował ją, że ma szukać innego dostawcy. Świadek podała, iż gdy powzięła wątpliwości co do realizacji umowy przez oskarżonego, zaproponowała mu, by zwrócił zaliczkę, ona zaś nie będzie wyciągać żadnych konsekwencji, wynikających z niezrealizowania umowy. Wówczas kontakt z oskarżonym się urwał.

Świadek P. G. potwierdził, iż prowadził rozmowy zarówno z G. B., jak i z przedstawicielem firmy (...) ustalając, czy inna firma niż producent może przedstawić korzystniejszą cenowo ofertę. Świadek D. Z. - członek zarządu (...) Sp. z o.o., który podpisał umowę zawartą w dniu 20 sierpnia 2012 r. między firmą (...) a (...), zeznał, że omyłkowo na umowie tej wpisano datę 20.09.2012 r., podczas gdy umowa faktycznie zawarta została w dniu 20.08.2012 r.

Zeznania wyżej wskazanych świadków, a zwłaszcza T. M. i G. B., jednoznacznie wskazują, iż działania oskarżonego podjęte były wyłącznie w celu uzyskania zaliczki, podczas gdy oskarżony nie miał zamiaru zrealizować zawartej umowy.

Świadkowie T. K. (k. 112-113, 852), A. B. (k. 114, 855-857) i G. S. (k. 889-890), zatrudnieni w firmie (...), opisali swoje kontakty z oskarżonym, jako pełnomocnikiem (...). A. B. potwierdził również fakt, iż rozmawiał z T. M. z firmy (...) i zapewniał go, że nikt nie może ofertować do sprzedaży regałów produkcji firmy (...) taniej, niż sama firma. Zeznał także, iż finalnie spółka (...) zawarła i zrealizowała umowę ze spółką (...), przy czym ostateczna cena była tylko minimalnie niższa niż wynikająca z pierwotnej oferty. Świadek T. K. zeznał, iż po spotkaniu w biurze regionalnym firmy (...), w którym oprócz niego uczestniczył oskarżony i G. S., które nie doprowadziło do żadnych ustaleń, wysłał do oskarżonego pismo, przedstawiając mu trzy warianty przyjęcia od niego zamówienia (k. 165). Oskarżony nie udzielił na tę ofertę żadnej odpowiedzi i nie kontaktował się już z firmą (...).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. G., T. M., D. Z., G. B., P. G., T. K., A. B. i G. S., brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw, by zeznania te kwestionować. Są one w pełni logiczne, rzeczowe i obiektywne.

Sąd podzielił także opinię biegłych psychiatrów (k. 392-396) M. B. i M. M. (3), z której wynika, iż w okresie objętym zarzutem oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia ta jest jasna, pełna i została sporządzona przez osoby, posiadające fachową wiedzę.

Sąd obdarzył wiarą zebrane w toku postępowania dowody nieosobowe. Zostały one sporządzone przez uprawnione osoby, a ich autentyczność nie budzi wątpliwości.

Konkludując należy stwierdzić, iż analiza całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego daje w pełni podstawę do uznania, iż wina oskarżonego co do przypisanego mu w wyroku czynu nie budzi żadnych wątpliwości, podobnie jak jego kwalifikacja prawna.

Zgodnie z treścią art. 286 § 1 kk odpowiedzialności karnej podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzania jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Opis znamion oszustwa nie określa sposobów, przy pomocy których można wprowadzić w błąd daną osobę. Ustawa nie zawiera w tym zakresie żadnych ograniczeń, wprowadzenie w błąd możliwe jest więc przy wykorzystaniu wszelkich sposobów i metod, które doprowadzają do powstania rozbieżności między świadomością osoby rozporządzającej mieniem a rzeczywistym stanem rzeczy. Brzmienie znamion oszustwa wskazuje jedynie, iż elementem, którym musi

się charakteryzować każdy sposób wprowadzenia w błąd, jest to, iż ma ono wywołać u konkretnego podmiotu wyobrażenia o istniejącym stanie rzeczy nieodpowiadające prawdzie.

Wprowadzenie w błąd może przejawiać się w najrozmaitszych formach. Może zostać dokonane słowem, pismem, gestem lub w jakikolwiek inny sposób. Może polegać na podjęciu przez sprawcę określonego działania, na przykład złożeniu określonego oświadczenia, dokumentów stwierdzających nieprawdę lub sfałszowanych.

Przedmiotem działania mającego na celu wprowadzenie w błąd może być m.in. informacja dotycząca stanu majątkowego sprawcy lub innego podmiotu, dane dotyczące jego obecnych możliwości finansowych, podjętych przez sprawcę lub inny podmiot decyzji, postanowień, zawartych umów, uzyskanych gwarancji, przyrzeczeń, cech posiadanych lub oferowanych towarów, produktów itp.

Przestępstwo oszustwa ma charakter materialny, przy czym skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem własnym lub cudzym przez osobę wprowadzoną w błąd lub której błąd został przez sprawcę wyzyskany. Dopóki takie rozporządzenie nie nastąpi, a sprawca podejmie oszukańcze zabiegi mające na celu jego uzyskanie, można mówić jedynie o usiłowaniu, a nie o dokonaniu oszustwa (por. wyrok SN z dnia 8 stycznia 1999 r., V KKN 513/97, Orze. Prok. i Pr. 1999, nr 6, poz. 2). Ustawowe znamię "niekorzystnego rozporządzenia mieniem" zostaje spełnione, gdy sprawca działając w sposób opisany w art. 286 § 1 kk doprowadza inną osobę do takiego rozporządzenia mieniem, które jest niekorzystne z punktu widzenia jej interesów (por. wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., III KKN 267/00, OSP 2001, z. 3, poz. 51; wyrok SN z 21 sierpnia 2002 r., III KK 230/02, Prok. i Pr. 2003, nr 3, poz. 12).

Przy ustalaniu zamiaru sprawcy oszustwa należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności, na podstawie których można wyprowadzić wniosek dotyczący realności wypełniania obietnic złożonych przez sprawcę, a więc całokształt możliwości finansowych, w tym osiągniętych realnie dochodów, skalę przyjętych, a także zaciągniętych wcześniej zobowiązań finansowych obciążających sprawcę, niezależnie od obciążeń, jakie bierze na siebie z tytułu zawieranej umowy, której niewypełnienie stanowiło podstawę wszczęcia postępowania karnego (por. wyrok SA w Katowicach z 13 grudnia 2001 r., II Aka 312/01, KZS 2002, z. 4, poz. 45).

W realiach niniejszej sprawy nie ulega żadnym wątpliwościom, iż oskarżony wprowadził w błąd spółkę (...) oferując jej wykonanie regałów, podczas gdy w rzeczywistości nie miał zamiaru wykonania zawartej umowy, doprowadzając w ten sposób pokrzywdzoną firmę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wpłatę zaliczki w kwocie 594.090 zł. W momencie zawarcia umowy spółka (...) reprezentowana przez oskarżonego nie tylko nie dysponowała oferowanymi do instalacji regałami (mimo iż oskarżony składał takie zapewnienia przedstawicielom spółki (...)), lecz nie dysponowała także środkami finansowymi na zakup takich regałów, co więcej miała istotne zadłużenie. Nieprawdziwe były także zapewnienia oskarżonego, że współpracował wcześniej ze spółką (...) i ma duże upusty.

O zamiarze oskarżonego wyłudzenia zaliczki od firmy (...) świadczy także fakt szybkiego jej wydatkowania w całości, w tym głównie na obsługę zadłużenia i potrzeby osobiste swoje i najbliższej rodziny. Pierwsze wypłaty miały miejsce już w dniu przekazania zaliczki. Zachowaniem swoim oskarżony niewątpliwie zrealizował zatem dyspozycję art. 286 § 1 kk. Czyn oskarżonego należało również zakwalifikować z art. 294 § 1 kk, bowiem spółka (...) poniosła szkodę w mieniu znacznej wartości. Zgodnie z art. 115 § 5 kk mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 zł.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na uwadze fakt, iż oskarżony działał w sposób zaplanowany i przemyślany, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a więc stopień jego zawinienia jest wysoki.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest duży, ze względu na dobro, w które godzi, a mianowicie pewność obrotu gospodarczego i zagwarantowane konstytucyjnie prawo nienaruszalności własności. Działanie oskarżonego wskazuje, iż nie przywiązuje on wagi do jakichkolwiek norm postępowania. Działał z chęci zysku, a ta pobudka nie zasługuje na żadne względy.

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, a także uwzględniając wartość skradzionego mienia oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego Sąd wymierzył mu karę trzech lat pozbawienia wolności.

Ponieważ oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej Sąd wymierzył mu karę grzywny: w wysokości 300 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Wymierzając tę karę Sąd miał na uwadze wysokość wyrządzonej szkody, której mimo licznych deklaracji oskarżony w żaden sposób nie starał się naprawić, możliwości finansowe oskarżonego i jego sytuację materialną (nie ma nikogo na utrzymaniu, jest zdrowy). Tak wymierzona kara grzywny ma przekonać oskarżonego o nieopłacalności tego rodzaju przestępstw.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w kwocie 594 090 zł na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w L.. Nałożenie na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 kk mimo, iż pokrzywdzona spółka uprzednio uzyskała tytuł egzekucyjny w postępowaniu cywilnym (k. 309-310), w którym Sąd zasądził na jej rzecz wierzytelność od A. U., nie stoi w sprzeczności z treścią art. 415 § 5 kpk. Zawarta tam klauzula antykumulacyjna wymaga bowiem dla swego zastosowania zarówno tożsamości przedmiotowej jak i tożsamości podmiotowej. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.02.2012 r. w sprawie sygn. akt V KK 9/12 (Lex nr 11195/76).

W sprawie niniejszej nie ulega wątpliwości brak tożsamości podmiotowej. Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd w niniejszym postępowaniu nałożył bowiem obowiązek naprawienia szkody w kwocie 594 090 zł na oskarżonego, nie zaś na A. U..

Zgodnie z art. 624 § 1 kk Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na trudną sytuację majątkową.